

TVP odmówiła emisji spotu „Polska to chory kraj”

10 grudnia 2019

„Polska to chory kraj, ale wspólnie możemy go uleczyć” – taki apel pojawił się na stronie internetowej, która zachęca do podpisania manifestu w sprawie „uzdrowienia” polskiej służby zdrowia.



Twórcy dokumentu przygotowali sześć postulatów, które ich zdaniem mają zapewnić poprawę jakości usług zdrowotnych w Polsce. Pismo zostało podpisane przez prawie 45 tys. osób, zbiórka podpisów wciąż trwa. Dokument skierowano do posłów VIII Kadencji Sejmu i senatorów IX Kadencji Senatu oraz polityków kandydujących do Sejmu i Senatu w 2019 roku. List manifest rozpoczyna zatrważająca informacja na temat statystyk umieralności na choroby nowotworowe w Polsce, jak czytamy co roku rak zabija ponad 100 tys. Polaków.

Oprócz apelu w formie pisemnej, akcję promuje krótkie wideo. W mrocznym pomieszczeniu dwóch mężczyzn, prawdopodobnie polityków rozgrywa między sobą partię szachów. Pojedynek trwa w najlepsze, następuje wymiana ruchów pionkami, ale rywale trafiają na sytuację bez wyjścia, to sytuacja patowa. Dramatyzmu dodaje końcowa scena, nagle wyłania się postać lekarza, dookoła widzimy mnóstwo łóżek z pacjentami.

Narrator mówi: „Polska to chory kraj” i dodaje, że politycy są tak zajęci walką o władzę, że dramatyczny los służby zdrowia jest im obojętny. Apeluje, aby za pomocą podpisów pod petycją „zmusić” polityków do działania i poprawy jakości w usług zdrowotnych. Wideo pojawiło się na kanale w YouTube Okręgowej Izby Lekarskiej na początku września 2019. Wideo zostało „zablokowane” przez TVP, która odmówiła twórcom sprzedaży

czasu reklamowego, twierdząc, że spot i jego hasła są obraźliwe.

Lekarze nie zgadzają się z taką opinią, dlatego na początku października skierowali prośbę o podjęcie interwencji do Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara. Z kolei rzecznik zwrócił się do prezesa Kurskiego. „Uniemożliwienie emisji spotu stanowi ograniczenie wolności słowa i rozpowszechniania informacji, a więc jednocześnie – narusza Konstytucję” – ocenił, stając po stronie lekarzy RPO. Jak dodał blokowanie emisji spotu można uznać za ograniczanie obywatelom dostępu do informacji, do której mają prawo na podstawie art. 54 Konstytucji RP.

Według prezesa TVP zwrot „coś jest chore” zawiera elementy agresji, a wręcz jest „eufemistycznym wulgaryzmem”. Hasło „Polska jest chora” Kurski ocenia jako kontrowersyjne oraz naruszające dobra obyczajowe. „Rozpowszechnianie spotu, który już w tytule zawiera treść obraźliwą dla naszej Ojczyzny stoi w oczywistej sprzeczności nie tylko z obowiązkami nadawcy publicznego określonymi w art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji, ale również z dobrymi obyczajami” – wyjaśniał Kurski, którego słowa cytuje Gazeta.pl. Kurski dodał także, że materiał jak każdy inny trafił do analizy Biura Reklamy.

RPO poprosił o opinię w sprawie Rade Języka Polskiego. Po przeanalizowaniu stwierdzono, że hasła nie należy traktować jako oddzielnej frazy i nie powinno być ono wyrwane z kontekstu. Chodzi o cały przekaz wideo, a nie o samo hasło.

Rada nie doszukała się także znamion agresji w kontrowersyjnym haśle. „(...) Na sposób odbioru każdego wyrażenia językowego (...) wpływa jego kontekst – to on (...) decyduje o tym, jakie (...) niesie dane wyrażenie oraz jakie elementy jego znaczenia wysuwają się na pierwszy plan (...)” – wyjaśniła przewodnicząca Rady Języka Polskiego dr hab. Katarzyna Kłosińska. Dodano, że o obraźliwym wydźwięku sloganu można byłoby mówić, jeżeli hasło uwłaczałoby godności Polaków. Tutaj z kolei chodzi o

kontekst związany bezpośrednio ze służbą zdrowia. Jeżeli nie chodziłoby o medycynę, to hasło można by potraktować jako czyjaś opinię – wyjaśniła Rada.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)